

# Sarah Kane

## ŁAKNAĆ

Markowi Ravenhillowi

*Dziękuję Vicky Featherstone, Alanowi Westaway, Catherine Cusack, Andrew Maud, Kathryn Howdon, Mel Kenyon, Nilsowi Tabertowi, Domingo Ledezma, Jelenie Pejic, Elanie Greenfield oraz New Dramatists.*

*Znaki przestankowe określają sposób podawania tekstu i bywają niezgodne z regułami gramatyki. Znak / oznacza moment, w którym ciągły dialog zostaje przerwany.*

S.K.

- C Dla mnie umarłaś.
- B Napisałem w testamencie. Jak to spieprzycie będę was nękać przez resztę waszego pieprzonego życia.
- C On stałe za mną chodzi.
- A Czego chcesz?
- B Umrzeć.
- C Gdzieś za miastem, powiedziałam matce, Dla mnie umarłaś.
- B Nie to nie to.
- C Gdybym mogła uwolnić się od ciebie ale nie musiała cię stracić.
- A Czasami to nie jest możliwe.
- M Wciąż opowiadam ludziom że jestem w ciąży. Oni mówią Jak to zrobiłaś, co bierzesz? A ja mówię, że wypiałam butelkę porto, zapaliłam kilka fajek i przeleciałam obcego faceta.
- B Wszystko to kłamstwa.
- C On potrzebuje jakiegoś sekretu ale nie umie powstrzymać się od gadania. Myśli, że nie wiemy. Ale wiemy, wierzcie mi.
- M Głos wołającego na pustyni.
- C Ten, który idzie za mną.
- M Coś stanęło na drodze.
- A Wciąż tutaj.
- C Trzy wiosny temu zostałam osierocona. Nikt nie umarł ale ja straciłam matkę.
- A Odzyskała go.
- C Wierzę w rocznice. Że nastrój da się wskrziesić nawet jeśli wydarzenie, które go wywołało, jest błahe lub zapomniane. W tym przypadku nic nie jest błahe ani zapomniane.
- M Będę się starzeć i będę, i będzie
- B Palę aż robi mi się niedobrze.
- A Czarne na biało-niebieskim.
- C Budzę się i czuję, że właśnie mam okres, a raczej że nigdy nie przestaję go mieć, bo poprzedni skończył się zaledwie trzy dni temu.
- M Uchodzi ze mnie złość.
- C Uchodzi ze mnie odwaga.
- B Nic nie czuję, nic.  
Nie czuję nic.
- M Czy to możliwe?
- B Słucham?
- A Nie jestem gwałcicielem.

M David?

*Pauza*

B Taaa.

A Jestem pedofilem.

M Pamiętasz mnie?

*Pauza*

B Taaa.

C Wygląda jak Niemiec.

A Mówi jak Hiszpan.

C Pali jak Serb.

M Zapomniałeś.

C Wszystko dla wszystkich.

B Nie sędzę.

M Tak.

C Nie mogłam zapomnieć.

M Szukałam cię. Po całym mieście.

B Ja naprawdę nie.

M Tak. Tak.

A A jednak tak.

M Tak.

C Proszę przestań.

M I teraz cię znalazłam.

C Umarł ktoś kto wcale nie umarł.

A I teraz zostaliśmy przyjaciółmi.

C To nie moja wina, to nigdy nie była moja wina.

M Zdarza się to co ma się zdarzyć.

B Gdzie byłaś?

M Tu i tam.

C Odejdź.

B Gdzie?

C Teraz.

M Tam.

A Albowiem miłość z natury swojej pragnie przyszłości.

C Gdyby ona odeszła...

M Chcę mieć dziecko.

B Nie mogę ci pomóc.

C To wszystko by się nie zdarzyło.

M Czas ucieka a ja nie mam czasu.

C Nic takiego.

B Nie.

C Nic.

A W samochodzie zaparkowanym w zatoczce autostrady na wyjeździe z miasta, albo na wjeździe do miasta, zależy z której strony patrzeć, siedzi sobie mała ciemnowłosa dziewczynka. Jej stary dziadek rozpina spodnie i wtedy

- pyk wyskakuje mu, wielki i fioletowy.
- C Nic nie czuję, nic.  
Nie czuję nic.
- A A kiedy dziewczynka płacze, z tylnego siedzenia odzywa się jej ojciec. Przepraszam, zwykle tak się nie zachowuje.
- M Czy nie byliśmy tu kiedyś?
- A I chociaż nie pamięta, nie może zapomnieć.
- C I od tamtej chwili próbuje się wyrwać.
- B Czy wpadniesz żeby mnie uwieść? Chciałbym żeby uwiodła mnie starsza kobieta.
- M Nie jestem starszą kobietą.
- B Starszą ode mnie, nie starszą per se.
- C Zakochałeś się w kimś, kto nie istnieje.
- A Tragedia.
- B Naprawdę.
- M O tak.
- A Czego chcesz?
- C Umrzeć.
- B Zasnąć.
- M I na tym koniec.
- A Kierowcy autobusu odbiło, zatrzymał autobus na środku drogi, wysiadł, zdjął ubranie i poszedł sobie ulicą, a jego zgrabna dupa błyszczała w słońcu.
- B Piję aż robi mi się niedobrze.
- C Gdziekolwiek pójde, widzę go, pamiętam numery, pamiętam samochód, czy on myśli że nie pamiętam?
- A Człowiek jest najsilniejszy wtedy, kiedy wie że jest bezsilny.
- B Trzęsie mnie kiedy tego nie robię.
- M Krwawienia.
- B Kiedy to robię mózg mi się lasuje.
- M Biegłam przez pole maków za farmą mojego dziadka. Kiedy wpadłam do kuchni dziadek siedział na krześle i trzymał na kolanach babcię. Całował ją w usta i pieścił jej piersi. Zauważyli mnie i uśmiechnęli się oboje na widok mojej zakłopotanej miny. Dziesięć lat później opowiedziałam o tym matce. Spojrzała na mnie dziwnie i powiedziała „To się zdarzyło nie tobie. To się zdarzyło mnie. Mój ojciec umarł zanim przyszedł na świat. Kiedy tamto się zdarzyło byłam w ciąży z tobą, ale nie wiedziałam o tym aż do dnia jego pogrzebu.”
- C Przekazujemy sobie takie informacje.
- M Ktoś gdzieś płacze nade mną, oplakuje moją śmierć.
- B Moje palce w niej, mój język w jej ustach.
- C Chciałabym żyć sam na sam ze sobą.
- A Bez świadków.
- M A jeśli to nie ma sensu to znaczy że dobrze zrozumiałeś.
- A To nie to co myślisz.
- C Nie to nie to.
- M Bez przerwy ta sama pieprzona wymówka.
- C O d e j d ź.
- A W r ó ć.
- WSZYSCY Z o s t a ń.

- C Tego nie można powtórzyć.
- A Ogłuszony.
- B Odurzony.
- M Czarna, czarna strona mojego charakteru, wiem. Zielona o jak zielona strona mojego charakteru której nigdy nie poznasz.
- B Jeszcze jeden łyk, jeszcze jeden papieros.
- M Czasami niepokoi mnie kształt mojej głowy. Kiedy mignie mi w ciemnym oknie pociągu, z krajobrazem przebiegającym przez jej odbicie. Nie żeby było coś niezwykłego w kształcie mojej głowy... albo coś niepokojącego... a jednak... niepokoję się.
- A Dlaczego to robisz?
- C Niepokoi mnie to.
- M Zostało tak niewiele czasu.
- C Nienawidzę zapachu swojej rodziny.
- B Baza 1.  
Baza 2.  
Baza 3.  
Bingo.
- C Po śmierci twój zapach będzie lepszy.
- A Pewna Amerykanka przełożyła powieść z hiszpańskiego na angielski. Zapytała o zdanie swojego szkolnego kolegę Hiszpana. Tłumaczenie było bardzo złe. Powiedział że jej pomoże a ona zaproponowała że zapłaci mu za stracony czas. Odmówił. Zaproponowała, że zaprosi go na kolację. To było do przyjęcia więc się zgodził. Ale ona zapomniała. Hiszpan wciąż czeka na kolację.
- B El dinero viene solo.\*  
\*Pieniądze przychodzą same. (hiszp.)
- C Sam.
- M Gdyby miłość nadeszła.
- B To nie ja.
- A Czy nie przyszło ci do głowy, że szukasz w złym miejscu?
- M Teraz.
- B Nigdy.
- C Nie.
- B To bardzo ładne. Czy zrobisz coś takiego dla mnie?
- M Robię to ze skorupki po jajkach i z betonu.
- B Czy zrobisz coś takiego dla mnie?
- M Beton, farba i skorupki po jajkach.
- B Nie pytałem z czego to robisz, pytałem czy zrobisz coś takiego dla mnie.
- M Zawsze kiedy jem jajko przylepiam tutaj skorupkę i pryskam spray'em.
- C Ona widzi przez ściany.
- B Czy. Zrobisz. Coś. Takiego. Dla. Mnie.
- C Cudze życie.
- A Jakaś matka okrutnie zabiła dziecko bo wyskoczyło przed maskę samochodu.
- M Przestań myśleć o sobie ja, myśl my.
- B Po prostu chodźmy do/ łóżka.
- C nie nie nie nie nie nie nie nie nie

- A Wymuszona gotowość.
- C Krzycząca niesprawiedliwość.
- M Nie zdejmuj rękawiczek dopóki nie opuścisz ostatniego miasta.
- B Jesteś lesbijką?
- M Daj spokój, proszę.
- B Myślałem, że to może dlatego nie masz dzieci.
- A Dlaczego?
- M Nigdy nie spotkałam mężczyzny, któremu mogłam zaufać.
- C Co dlaczego?
- B A mnie ufasz?
- M To nie ma nic wspólnego z tobą.
- C Co dlaczego?
- M Nie interesujesz mnie.
- C Co dlaczego, co dlaczego?
- M Nie interesuje mnie kurwa nic co ma związek z tobą.
- A Nie piję. Nienawidzę palenia. Jestem wegetarianinem. Nie pieprzę się z każdą. Nigdy nie byłem u prostytutki nie chorowałem na żadne choroby przenoszone drogą płciową z wyjątkiem drożdżycy. I obawiam się, że dlatego jestem przedstawicielem wymierającego gatunku a może nawet ostatnim okazem.
- B Patrz.
- C Słuchaj.
- B Patrz. Mój nos.
- M Co z nim?
- B Jak uważasz?
- C Złamany.
- B W życiu niczego sobie nie zламаłem.
- A Jak Chrystus.
- B Mój tato tak. Załatwił sobie nos w wypadku samochodowym kiedy miał osiemnaście lat. Odziedziczyłem to po nim. Genetycznie niemożliwe a jednak. Przekazujemy sobie takie informacje szybciej niż myśli i w sposób który wydaje się nam niemożliwy.
- C Gdybym była  
Gdybym  
Gdybym była
- M Pospiesz się proszę już czas.
- B I nie sądzisz że dziecko poczęte w wyniku gwałtu będzie cierpieć?
- C Ale skoro tak już jest.
- M Myślisz że zamierzam cię zgwałcić?
- C Tak.
- A Nie.
- B Tak.
- M Nie.
- A Tak.
- C Tak.
- M Czy to możliwe?
- C W nikim nie widzę już nic dobrego.

B W porządku, byłem, w porządku, byłem, w porządku w porządku, byłem, dwojgiem ludzi, dobrze?

A W porządku.

B Pewnego dnia.

C Niedługo, bardzo niedługo.

M Teraz.

A Ale wygląd to nie wszystko.

B To nie ja.

A Pewien mały chłopiec wyobraził sobie, że ma przyjaciółkę. Zabierał ją na plażę i bawili się razem w morzu. Jakiś człowiek wyszedł z wody i odebrał mu ją. Następnego dnia fale wyrzuciły na brzeg martwe ciało jakiejś dziewczynki.

M Co to ma wspólnego z czymkolwiek?

A Ściskającej w dłoni garść piasku.

B Wszystko.

C Czy cokolwiek ma coś wspólnego z czymkolwiek?

M Nic.

A Dokładnie tak.

B I to jest najgorsze.

M Nic.

C Czy to naprawdę jest to?  
Czy to jest to?

M Jak długo jeszcze

B Ile razy jeszcze

A Jak wiele jeszcze

C Fałszywy lub niedorzeczny.

B Nie jestem byle czym.

A Przepraszam.

C Odejdź.

M Teraz.

C Odejdź.

B Przepraszam.

C Odejdź.

A Przepraszam, przepraszam, przepraszam, przepraszam, przepraszam, przepraszam, przepraszam.

C Za co?

M Czy kiedyś kogoś zgwałciłeś?

A Przepraszam że chodzę za tobą.

B Nie.

M Dlaczego nie?

A Są gorsze rzeczy niż mieć pięćdziesiąt lat i być grubym.

M Dlaczego nie?

A Mieć trzydzieści lat i być trupem.

M Jestem z gatunku tych o których się mówi Kim była ta kobieta?

A Trzeba pytać Gdzie mieszkasz i gdzie chcesz mieszkać?

M Nocą pustka śpi pomiędzy domami.

C Nie umieraj.

B To miasto, kocham je kurwa, nie mieszkałbym nigdzie indziej, nie mógłbym.

M Skąd ty to bierzesz?

C Skąd zaczynam?

A Japończyk zakochany w swojej wirtualnej przyjaciółce.

B Jak na kogoś kto jest nieszczęśliwy wyglądasz na całkiem szczęśliwą.

M Gdzie mam skończyć?

A Szczęk mieczy.

B Tutaj.

C Szukam takiego czasu i miejsca, gdzie nic nie pełza, ani nie lata, nie żądli.

M Wewnątrz.

B Tutaj.

M Bądź tym.

C Gdyby ona odeszła...

M Nie chcę być stara i zziębnięta i za biedna na farbę do włosów.

C Dostajesz sprzeczne informacje bo mam sprzeczne uczucia.

M Nie chcę na starość mieszkać w jednym pokoju i żyć w strachu że jeśli włączę grzejnik, to nie będzie mnie stać na opłacenie rachunku za prąd.

C Trzyma mnie przy tobie poczucie winy.

M Nie chcę umierać samotnie i nie chcę żeby odkryli moje kości dopiero kiedy przyjdą mnie eksmitować, bo wiszę z komornym.

C Nie chcę zostać.

B Nie chcę zostać.

C Chcę, żebyś odszedł.

M Gdyby miłość nadeszła.

A Niech to się stanie.

C Nie.

M Ale mnie omija.

B Nie.

C Nie.

M Tak.

B Nie.

A Tak.

C Nie.

M Tak.

B Pozwól mi odejść.

C Nigdy więcej nie chcę ci kupować prezentów na Boże Narodzenie.

B Imię by wystarczyło.

M Jesteś naiwny jeśli uważasz że masz jeszcze możliwość wyboru.

B Bolą mnie plecy.

C Boli mnie głowa.

A Boli mnie serce.

M Nie powinieneś spać tuż przy kaloryferze.

B Gdzie powinienem spać?

M Chcesz zrobić ci masaż.

C Nie dotykaj mnie.  
M Nie powinnam tego robić.  
A Tylko dotknięcie.  
B Nie będziesz mieć kłopotów?  
A Pojedyncza czynność.  
M Nie... nie wolno mi się przywiązywać.  
A To naturalne.  
B Widząc rozpacz innego człowieka.  
C Czuję  
Po prostu czuję  
M Sam prosiłeś żebym cię uwiodła.  
B Wiążesz mi ręce. Nie chcę tego.  
A Okaż wdzięczność.  
C Jako dziecko lubiłam sikać na dywan.  
Dywan zgnił a ja zrzuciłam winę na psa.  
M Nie mogę cię zrozumieć.  
C Nie chcesz mnie zrozumieć.  
M Absolutnie nie do zrozumienia.  
A Wciąż tutaj.  
M Chcę dziecka.  
B Nic więcej?  
C To wszystko.  
M Nic więcej.  
B Meni ni iz d'epa, ni u d'ep.\*  
\*Ani z kieszeni, ani do kieszeni. (serb.)  
C Matka.  
A Umarł król, niech żyje król.  
B Gdyby to można zrobić z miłości.  
C Nie pamiętam.  
B Czyjej  
C Nic więcej  
A Dlaczego uważasz, że tak jest?  
C Mam pustkę w głowie.  
M Dlaczego się śmiejesz?  
C Ktoś umarł.  
B Uważasz że się śmieję?  
M Dlaczego płaczesz?  
C Umarłeś dla mnie.  
B Uważasz że płacę?  
C Będę płakać jeśli będziesz się śmiać.  
B Mogłabyś być moją matką.  
M Nie jestem twoją matką.  
A Dziecko.  
M zaraz zaraz zaraz zaraz zaraz zaraz



- C Czy stwarzam niepotrzebne kłopoty?
- B Okazjonalna ofiara nałogu.
- A Nikt tylko ty.
- B Uzależniona od wymiotów.
- A To nie ty, to ja.
- C To zawsze jestem ja.
- A Chcę zasypiać przy tobie i robić ci zakupy i nosić za tobą torby i mówić jak bardzo lubię być z tobą ale oni wciąż każą mi robić głupie rzeczy.
- M To nie ja, to ty.
- B Pieprzenie bez sensu.
- M Rozkład zajęć.
- C Plan na sześć miesięcy.
- A I chcę się z tobą bawić w chowanego i dawać ci swoje ubrania i mówić ci że podobają mi się twoje buty i siedzieć na schodach kiedy bierzesz prysznic i masować ci szyję i całować ci stopy i trzymać cię za rękę i wychodzić razem żeby coś zjeść i nie obrażać się kiedy mi wyjadasz z talerza i spotykać się w barze i rozmawiać o tym jak minął dzień i przepisywać na maszynie twoje listy i przenosić twoje pudła i śmiać się z twoich wariactw i dawać ci taśmy których nie słuchasz i oglądać wspaniałe filmy i oglądać głupie filmy i narzekać na programy radiowe i robić ci zdjęcia kiedy śpisz i wstawać żeby przynieść ci kawę i bułeczki i drożdżówki i chodzić do Florenta na kawę o północy i nic sobie nie robić kiedy podkradasz mi papierosy i nigdy nie masz zapalek i opowiadać ci program telewizyjny który widziałem poprzedniego wieczora i zabierać cię do okulisty i nie śmiać się z twoich dowcipów i pragnąć cię wczesnym rankiem ale nie budzić cię żebyś mogła sobie jeszcze pospać i całować twoje plecy i głaskać twoją skórę i mówić jak bardzo kocham twoje włosy twoje oczy twoje usta twoją szyję twoje piersi twoje pośladki twoją
- i siedzieć na schodkach paląc papierosa dopóki twój sąsiad nie wróci do domu i siedzieć na schodkach paląc papierosa dopóki ty nie wrócisz do domu i martwić się kiedy się spóźniasz i dziwić się kiedy jesteś wcześniej i dawać ci słoneczniki i chodzić na twoje przyjęcia i tańczyć do upadłego i przepraszać kiedy nie mam racji i cieszyć się kiedy mi przebaczasz i oglądać twoje fotografie i żałować że nie znam cię od zawsze i mieć w uszach twój głos i czuć dotyk twojej skóry i wpadać w panikę kiedy jesteś zła i jedno twoje oko staje się czerwone a drugie niebieskie włosy opadają ci na lewą stronę a twarz ma orientalne rysy i mówić ci że jesteś wspaniała i tulić cię kiedy się boisz i obejmować cię kiedy ktoś cię zrani i chcieć cię kiedy pocznę twój zapach i obrażać cię dotykami i kwilić jak dziecko kiedy jestem obok i kiedy jestem daleko i ślinić twoje piersi i pieścić cię w nocy i marznąć kiedy zabierasz cały koc i dusić się z gorąca kiedy go nie zabierasz i wpadać w zachwyty kiedy się uśmiechasz i rozptylać się ze szczęścia kiedy się śmiejesz i za nic nie rozumieć dlaczego myślisz, że cię odrzucam i dziwić się jak coś takiego mogło przyjść ci do głowy i zastanawiać się kim jesteś naprawdę ale i tak cię akceptować i opowiadać historię o zaczarowanym w anioła leśnym chłopcu, który z miłości do ciebie przeleciał ocean i pisać dla ciebie wiersze i zastanawiać się dlaczego mi nie wierzysz i odczuwać uczucia tak głębokie że brak słów żeby je wyrazić i chcieć kupić ci małego kotka, o którego będę zazdrosny bo będziesz poświęcać mu więcej uwagi niż mnie i zatrzymywać cię w łóżku kiedy musisz wyjść i płakać jak dziecko kiedy w końcu sobie pójdziesz i tępić karaluchy i kupować ci prezenty których nie chcesz i odnosić je do sklepu i wciąż na nowo prosić cię o rękę, mimo że odmawiasz mi już któryś raz ponieważ ci się wydaje że mi na tym nie zależy chociaż zależy mi bardzo od kiedy zrobiłem to pierwszy raz i potem włóczyłem się po mieście które wydawało się puste bez ciebie i chcieć tego czego ty chcesz i wiedzieć że zatraciłem się cały i mimo to wiedzieć że przy tobie jestem bezpieczny i opowiadać ci o sobie najgorsze rzeczy i dawać ci to co we mnie najlepsze bo jesteś tego warta i odpowiadać na twoje pytania chociaż wolałbym tego nie robić i mówić ci

- prawdę kiedy wcale tego nie chcę i zachowywać się uczciwie dlatego że wiem że sobie tego życzysz i gdy myślę że wszystko skończone czepiać się Ciebie przez króciutkie dziesięć minut zanim na dobre wyrzucisz mnie ze swojego życia i zapomnieć kim jestem i próbować być bliżej bo pięknie jest uczyć się Ciebie i warto zrobić ten wysiłek i mówić do Ciebie źle po niemiecku i jeszcze gorzej po hebrajsku i kochać się z Tobą o trzeciej nad ranem i jakimś cudem jakimś cudem jakimś cudem opowiedzieć Ci chociaż trochę o / nieprzepartej dozgonnej przemożnej bezwarunkowej wszechogarniającej rozpierającej serce wzbogacającej umysł ciągłej wiecznotrwalej miłości jaką do Ciebie czuję.
- C (do siebie półgłosem dopóki A nie skończy) to się musi skończyć to się musi skończyć to się musi skończyć to się musi skończyć to się musi skończyć to się musi skończyć to się musi skończyć to się musi skończyć to się musi skończyć to się musi skończyć (potem normalnym głosem) to się musi skończyć to się musi skończyć to się musi skończyć
- A Czy oni nie r o z u m i e j ą? Mam w a ż n e sprawy do załatwienia.
- C Jest coraz gorzej.
- A Pogubiłem się, cholernie się pogubiłem w tej pokręconej kobiecie.
- B Chce dziecka wczoraj.
- A Co zrobię kiedy mnie wyrzucisz?
- C Słuchaj.
- B Patrz.
- C Słuchaj. Jestem tu żeby pamiętać. Muszę... pamiętać. Ten smutek jest we mnie sama nie wiem dlaczego.
- A Zawsze jesteś cudowna, ale wyjątkowo cudowna jesteś kiedy masz orgazm.
- C To wściekle przerażone zdrętwiałe ze strachu dziecko.
- A Im bardziej się wścieka tym więcej z siebie zdejmuję tym bliżej mnie dopuszcza.
- B Mam bardzo złe samopoczucie z powodu moich złych uczuć.
- A Jestem taki samotny, tak cholernie samotny.
- C Nie mogłam
- A Nie mogę
- C Zrozumieć
- M Baczność, baczość, spocznij i baczość.
- A To za tę kobietę z pustką w oczach gotów byłbym umrzeć.
- C Ma białe włosy, ale z jakiegoś powodu – może dlatego że ma białe włosy – nie mogę odgadnąć ile ma lat.
- M Słoneczne krajobrazy. Pastelowe ściany. Łagodny powiew klimatyzacji.
- A Wciąż staram się zrozumieć ale nie mogę.
- C Patrzę na wielką poduszkę z beżowej juty, próbuję w nią wniknąć, próbuję zobaczyć siebie wciągniętą w splot czystej gładkiej tkaniny.
- A Kiedy to się skończy?
- C A potem na poduszkę z zielonym tureckim wzorem, całkowicie niezdolną wyrazić jakkolwiek część mnie, a już na pewno nie to co przed nią odkrywam.
- M Czy masz trudności w kontaktach z mężczyznami?
- A zapracowany szczęśliwy zapracowany szczęśliwy zapracowany szczęśliwy
- M Czy w ogóle m a s z kontakty z mężczyznami?
- B Bo chciałem powiedzieć już powiedziałem, a cholernie nudno jest powtarzać to samo, bez względu na to ile w tym prawdy, bez względu na to że jest to jedyna myśl wspólna dla całej ludzkości.
- A J a k m o g ł a ś m n i e t a k o p u s c i ć?
- C Mój smutek nie ma związku z mężczyznami. Załamalam się bo umrę.

- A Na długo przed tym zanim mogłem wielbić ciebie całą, wielbiłem te przebłyśki ciała które udało mi się zobaczyć.
- B Kobieta z oczami smoka.
- A Niebieskie z zielonym refleksem.
- C Po prostu niebieskie.
- A Nie mam muzyki, Chryste tak bardzo chciałbym mieć muzykę ale mam tylko słowa.
- B Du bist die Liebe meines Lebens.\*
- \*Jesteś miłością mojego życia. (niem.)
- A Nie odcinaj mnie.
- B Mam coś w środku co kopie jak skurwysyn.
- C Tępy ból w okolicach splotu słonecznego.
- B Wszystko daję za jedną faję.
- M Czy byłaś kiedyś hospitalizowana?
- A Ból wywołany przez skojarzenie.
- C Tylko cud może mnie uratować.
- M Po co?
- A To obłąd.
- C Anoreksja. Bulimia.
- B Wszystko jedno co.
- C Nie.
- M Nigdy.
- C Przepraszam.
- A Odpowiedź jest prosta.
- C Jestem zła. Jestem zepsuta, i nikt nie może mnie zbawić.
- A Wyjściem jest śmierć.
- B Brzydzę się sobą.
- C Nie wystarczy depresja. Całkowite załamanie emocjonalne to konieczne minimum aby usprawiedliwić zawód jaki sprawiamy wszystkim.
- A Wyjście godne tchórza.
- C Nie mam dość odwagi.
- B Myślę o tobie.
- A Marzę o tobie.
- B Mówię o tobie.
- A Nie mogę wyrwać cię z siebie.
- M To dobrze.
- B Lubię jak jesteś we mnie.
- M Nie trzeba grać.
- C Pewnego pięknego majowego poranka.
- B Nie to nie to.
- C Mogłabyś być moją matką.
- M Nie jestem twoją matką.
- C Czuję się winna i nie wiem dlaczego.
- A Tylko miłość może mnie uratować a miłość mnie zniszczyła.
- C Łąka. Piwnica. Łóżko. Samochód.
- B Za dzień lub dwa zacznę nowy romans, chociaż ten trwa tak długo że stanowi niemal związek.

M Mów dalej.

B Jeśli nie chcesz żebym przyszedł nie przyjdę. Możesz sobie mówić, że to nie ma znaczenia. Ja uważam że to nie ma znaczenia ale lepiej powiedz. Żebym wiedział. Więc.

M Poza granicą bladości.

A Poza granicą boleści.

M Wybierz, wymierz, wykonaj.

B Mam realne widoki.

C Kupuję nowy magnetofon i czyste taśmy.

B Zawsze mam.

C W rzeczywistości mam trochę starych których mogłabym użyć, ale rzeczywistość ma niewiele wspólnego z prawdą, a chodzi o to (jeśli w ogóle o coś chodzi) żeby nagrać prawdę.

A Jestem taki zmęczony.

C Pragnę... Łaknę białego na biało-czarnym, ale moje myśli w olśniewającym technicolorze galopują, poganiają mnie do życia, zdzierają ze mnie ciepły kocyk-niewidkę za każdym razem kiedy zapewnia że mój umysł rozwieje się w nicość.

A Większość ludzi.

B Żyje

A Wstaje,

B Żyje

A Moje puste serce napęlnia się ciemnością.

C Jedno dotknięcie i nagrywam.

M Napęlnia się pustką.

B Zadowala się niczym.

C Jedno dotknięcie.

M Nagrywam.

C Wszystko się we mnie skręca kiedy mnie dotyka.

A Marna, marna miłość.

C Nic nie czuję, nic.

B Wróciłem.

C Gdyby ona odeszła...

A Umrę.

M Ta ohyda trwa wystarczająco długo.

C Robaki wszędzie robaki.

B Nie ma drugiej takiej jak ty.

C Wszystko czemu przyglądam się naprawdę z bliska, roi się od białych larw.

A Spowity w czerni.

C Otwieram usta i pełno ich we mnie, wpełzają mi wprost do gardła.

B Coś się zdarzyło.

A To przerażające.

C Próbuję je wyciągnąć ale robią się coraz dłuższe i dłuższe, nie mają końca. Przełykam i udaję, że ich nie ma.

B Nieostrzegalnie wolno i w mgnieniu oka.

A Nic efektownego.

B Ciagle powracam.

A Okropne tak okropne że tylko rytuał może to udźwignąć.

- M Wyrazić,  
B Wyjaśnić,  
A Wytrzymać.  
B Besos brujos que me matan.\*  
\*Pocałunki czarownic, które mnie zabijają. (hiszp.)  
C Czysta karta, dobra miłość.  
M Musiałam złapać ten samolot. Pewien szaleniec przepowiedział że nie zdążę ale że mój kochanek zdąży. Że samolot się rozbije a on zginie. Nie wiedziałam co robić. Jeśli się spóźnię proroctwo się spełni więc narażam kochanka na śmierć. I po to żeby dać odpór przepowiedni musiałabym wsiąść do samolotu który był skazany na katastrofę.  
A Co zrobiłaś?  
M Zaczynj jeszcze raz.  
A Zaczynj jeszcze raz.  
C Liliowe wrzosa drapały mi tydki.  
A Tylko nie to.  
C Przystojny jasnowłosa czternastolatek, z kciukami założonymi za pasek dżinsów eksponuje pośladki, w jego bardzo niebieskich oczach odbija się słońce.  
B Rzygam tym chłopie, pieprzę totalnie i rzygam tym.  
A Co zrobiłaś?  
B Nic, nic, nie zrobiłem nic.  
M Wszystko to bez znaczenia bo ja i tak cię nie kocham.  
A I cały drzę, łkam na wspomnienie jej kiedy mnie kochała, zanim stałem się jej prześladowcą, zanim zabrakło we mnie miejsca dla niej, zanim przestaliśmy się rozumieć, tak naprawdę na wspomnienie chwili kiedy zobaczyłem ją pierwszy raz, z radosnymi oczami pełnymi słońca, i dygocę z żalu za tamtą chwilą od której nieustannie uciekam byle dalej.  
B Zaczynj jeszcze raz, zaczynj jeszcze raz.  
M Ruszaj.  
A Patrzę na jej pierś.  
C Balon pełen mleka.  
M Wcześniej czy później.  
C Pęcherz pełen krwi.  
B Tak czy owak.  
C Bulgocącej krwi.  
B Która wlewa mi się do ust,  
C Gęsta żółta krew,  
A Mój ból to nic w porównaniu z jej bólem.  
C ale ale ale  
A (i to rozstrzyga o wszystkim)  
B Nie mów mi nie.  
C Ciągle powracam.  
B To twoje zadanie.  
M Nie możesz mówić nie.  
A Boski mroczny anioł.  
C To nie jego chęć.

- A Ta pieprzona tęsknota za tobą.
- C Chcę tamtego dziewictwa.
- B Ta tęsknota za pieprzeniem się z tobą.
- C Czternastolatka który pozbawił mnie dziewictwa na wrzosowisku i gwałcił i miałam orgazm.
- M Pewnego dnia
- B Niedługo bardzo niedługo
- A Do tego czasu cię kochał
- M (a potem?)
- C Mam dzieci, przychodzą ludzie, walczę ale zabierają mi je, rozumiem, ludzie, przyszli, powiedzieli, późną nocą, powiedzieli
- A Nie mów mi nie nie możesz mówić mi nie bo to wielka ulga kochać się znowu i leżeć w łóżku w objęciach i czuć czyjś dotyk i pocałunki i być wielbionym i serce ci drgnie na dźwięk mojego głosu na widok mojego uśmiechu czując na szyi ciepło mojego oddechu i serce będzie ci biło szaleńczo kiedy zechcę cię zobaczyć i od pierwszego dnia będę kłamać i wykorzystywać cię i rznąć cię i złamię ci serce bo ty pierwsza zламаłaś moje i z każdym dniem będziesz mnie mocniej kochać aż nie udźwigniesz tego ciężaru a twoje życie będzie należeć do mnie i umrzesz samotna bo wezmę co zechcę i odejdę nie dając ci nic ono jest tutaj, zawsze tutaj było życie którego nie możesz się zaprzec pieprzone życie pieprzone życie pieprzone życie straciłem cię teraz.
- C M a s z m n i e.
- B Teraz kiedy cię znalazłem mogę przestać szukać siebie.
- C Dotknęła mojego ramienia i uśmiechnęła się.
- B Jedna z tych twarzy których nigdy nie mogłem sobie wyobrazić.
- A Zameldowaliśmy się w hotelu udając że wcale nie zależy nam na seksie.
- C Oczy, szepty, półmrok, cień.
- M Dokąd idziesz z kim się widzisz co robisz?
- B Jebem radoznanie.\*
- \*Pieprzę ciekawość. (serb.)
- A Muszę być tam gdzie chcę być.
- M Drugi raz się nie da.
- A Kochaliśmy się, potem ona zwymiotowała.
- C Nie było nikogo żeby mi pomóc nawet mojej cholernej matki.
- A Przeszedłem dwie rzeki i zapłakałem nad trzecią.
- M Zamykam oczy i widzę jak ona zamyka oczy i widzi ciebie.
- A Krzyk żonkila.
- M Plama krzyku.
- C Patrzyłam jak ojciec laską bije matkę.
- A Plama.
- C Echo.
- A Plama.
- B Przykro mi że to widziałaś.
- C Przykro mi że to zrobił.
- A Rozpaczam nad rozpaczą.
- M Bez żalu.
- A Przysięgam nie mam siły patrzeć na ciebie.
- C Nic nie zrobiłam, nic.

- B Nie zrobiłem nic.
- C Chcę się fizycznie poczuć tak jak czuję się psychicznie.  
Wygłodzona.
- M Pobita.
- A Złamana.
- C Kupuje mi zestaw do makijażu, róż i szminek i cienie do powiek. A ja maluję na twarzy siniaki i krew i skaleczenia i strupy a lustro pokrywam ciemną czerwiecią. O b r z y d l i w o ś ć.
- A Śmierć jest moją kochanką i chce się wprowadzić.
- B Co to znaczy, co to znaczy, co znaczy to co mówisz?
- C Bądź kobietą, bądź kobietą, o d p i e r z się.
- M Jest coś bardzo upokarzającego gdy pożąda cię ktoś tak pijany że nie widzi na oczy.
- B Odpieprz się.
- C Próbowałam wyjaśniać że nie chcę iść do łóżka z kimś kto nie zrozumie jak trudny jest następny poranek, ale on padł zanim zdążyłam skończyć zdanie.
- M c. b. d. o.
- C Wciąż śpię z tatusem.
- A Te gry w które gramy.
- M Te kłamstwa które opowiadamy.
- B Twoje włosy są dziełem Boga.
- A Mała wietnamska dziewczynka, całe jej istnienie nabrało sensu i pełni przez trzydzieści sekund kiedy uciekała ze swojej wioski, ze stopioną skórą, z otwartymi ustami.
- C Nie ma nikogo kto nienawidzi mnie bardziej niż sama siebie nienawidzę.
- A Nie jestem tym kim jestem, jestem tym co robię.
- M To straszne.
- C To prawda.
- A To coś czego przysięgałem nigdy nie robić, to coś czego przysięgałem –
- M Cały ten ból
- C Na zawsze
- B Do teraz.
- A Na życie moich dzieci, na miłość moich dzieci.
- M Dlaczego tak dużo pijesz?
- B Fajki zbyt wolno mnie zabijają.
- C Mój śmiech to balonik rozpaczy.
- M Zasada numer jeden.
- C Żadnych śladów.
- M Żadnych listów.
- A Żadnych rachunków za popołudnia w pokojach hotelowych, żadnych rachunków za kosztowną biżuterię, żadnych głuchych telefonów do domu.
- C Żadnych uczuć.
- B Żadnych emocji.
- M Przelecieć na zimno i wyrzucić z pamięci.
- C Coś rozdziera mi wnętrzności.
- A Pomiędzy wstydem a poczuciem winy.
- C Zamęt. Zamęt.

- A Ona wie.
- B To po prostu nie ja.
- A Nigdy nie zachowuj pamiętek zbrodni.
- M Wszystko jasne.
- C Nowa dziewczyna.
- B Nowe życie.
- C Nic nie zrobiłam, nic.
- B Nie zrobiłem nic.
- M Poza granicą bladości.
- A Boże przebacz mi chcę być czysty.
- C Wrzeszczy na mnie żeby zobaczyć czym się stałam.
- M Mów dalej.
- C Dlaczego nikt nie kocha się ze mną tak jak bym chciała?
- M Mogłabym być twoją matką.
- B Nie jesteś moją matką.
- M Niedługo bardzo niedługo.
- B Teraz.
- C Wcześniej udawałam orgazm, ale teraz pierwszy raz udawałam, że nie mam orgazmu.
- A Spod drzwi wypływa kałuża czarnej krwi.
- M Dlaczego?
- C Co?
- B Co dlaczego?
- A Co?
- M Kiedy jest hojny, miły, czuły i szczęśliwy, wiem że ma romans.
- C Myśli że jesteśmy głupie, myśli że nic nie wiemy.
- M Trzecia osoba w moim łóżku ukrywa przede mną swoją twarz.
- B To ja.
- A Taki jestem.
- C Nic się nie da zrobić.
- M Dawać, współczuć, kontrolować.
- B Teraz.
- C Mam dosyć sekretów.
- M To po prostu nie ja.
- C Właśnie ma załamanie nerwowe i żałuje że nie urodziła się mężczyzną – czarnym i przystojnym.
- B Daję siebie.
- C Albo tylko przystojnym.
- B Daję swoje serce.
- C Albo po prostu kimś innym.
- M Ale to nie jest prawdziwe dawanie.
- C Zwyczajnie kurwa kimś innym.
- A Krucha i wzruszająca do łez.
- C Ona odmawia udziału w codziennej farsie przeżywania kilku następnych godzin chcąc oddalić od siebie świadomość, że nie wie jak przeżyć następne czterdzieści lat.
- A Wciąż cię kocham.



- B Wbrew mojej woli.
- C Mówi o sobie w trzeciej osobie bo duma nie pozwala jej pogodzić się z tym że jest kim jest, ani uznać że ona to ona.
- B Jest w tym jakaś cholerna zawziętość.
- C Ma siebie kurwa powyżej uszu i czeka czeka czeka że wydarzy się coś i życie zacznie się na nowo.
- A Jestem o wiele miłszy od kiedy mam romans.
- C Możesz tylko się zabić jeśli jeszcze nie jesteś martwy.
- M Poczucie winy go zabije.
- A Bo teraz wiem że zdrada nie ma znaczenia.
- C Dwie kobiety u stóp krzyża.
- B Kwiat otwiera się w promieniach słońca.
- A Twarz wykrzywiona krzykiem w pustkę i nicość.
- B Wszystko to prawda, to prawda, naga prawda, naga prawda.
- M Prywatna ikonografia której nie umiem rozszyfrować.
- A Poza granicą rozumu.
- C Poza granicą
- A Poza
- B Jest różnica pomiędzy artykulacją a inteligencją. Nie umiem wyartykułować tej różnicy ale ona istnieje.
- M Pusty.
- A Doprowadzony do mdłości.
- C Biały.
- B Kochaj mnie.
- A Wina snuje się jak odór śmierci i nic nie może uwolnić mnie od tej krwawej chmury.
- C Zabiłeś moją matkę.
- A Nie żyła już wtedy.
- M Jeśli chcesz żebym cię obrażała będę to robić.
- A Umarła.
- B Ludzie umierają.
- M To się zdarza.
- C Całe moje życie jest czekaniem na osobę do której obsesyjnie tęsknię, znoszeniem tygodni dzielących mnie od następnego piętnastominutowego spotkania.
- A M N O
- C Zapisuję prawdę i to mnie zabija.
- B Uciekam.
- M Żadnej kryjówki.
- C Nienawidzę tych słów które trzymają mnie przy życiu  
Nienawidzę tych słów które nie dadzą mi umrzeć
- B Wyrażając swój ból nie uśmierzam go.
- C Ha ha ha
- B Ho ho ho
- M He he he
- C Nie zgadzam się na to, żeby być sobą.
- A Na moich oczach tracisz rozum.
- M Rozum spokojnie wymyka się spod kontroli.

B Pozwól mi.

M Odejdź.

A Pewną małą dziewczynkę coraz bardziej przerażały powtarzające się często gwałtowne kłótnie rodziców. Zdarzało się że spędzała całe godziny stojąc nieruchomo w toalecie tylko dlatego że przypadkiem się tam znalazła kiedy wybuchła awantura. Po jakimś czasie, w chwilach spokoju, zaczęła wyjmować z lodówki mleko albo brać je spod drzwi i zostawiać w miejscach, które kiedyś mogłyby stać się dla niej pułapką. Rodzice nie mogli zrozumieć dlaczego we wszystkich pokojach stoją butelki ze skwaśniałym mlekiem.

M Dlaczego?

C Co?

B Co dlaczego?

C Co?

M Dlaczego płaczesz?

A Żadnych wiadomości.

B Byłaś taka wytrwała.

C To zawsze ja.

M Zawsze to wiedziałeś.

B Nad tym się nie panuje.

C Ja cię utraciłam?

A Wyrzuciłaś mnie.

C Nie.

M Tak.

B Nie.

A Tak.

B Nie.

C Nie.

A Tak.

*Pauza.*

B Nie.

C Nie.

M Tak.

B Nie.

C Nie.

A tak.

C Nie.

*Pauza.*

A Tak.

C Nie.

B Nie.

M Tak.

A Tak.

M Tak.

C *Wydaje jednozgłoskowy krzyk.*

*Pauza.*

C *Wydaje krótki jednozgłoskowy krzyk.*

- B *Wydaje krótki jednozgłoskowy krzyk.*
- M *Wydaje krótki jednozgłoskowy krzyk.*
- B *Wydaje krótki jednozgłoskowy krzyk.*
- A *Wydaje krótki jednozgłoskowy krzyk.*
- M *Wydaje krótki jednozgłoskowy krzyk.*
- C *Wydaje krótki jednozgłoskowy krzyk.*
- Pauza.*
- M Nie mogę ci pomóc, jeśli nic nie powiesz.
- B To miejsce.
- C Droga ES3.
- A Jestem jak bestia na smyczy.
- C Niemoc lub przemoc.
- B Wybór należy do ciebie.
- C Nie próbuj przez żołądek trafić mi do serca.
- B Siedzisz mi w głowie tak jak potrafią tylko nieobecni.
- M Pomniejszona samoocena, zaburzenia seksualne, lęki, bóle głowy, nerwowość, bezsenność, niepokój, nudności, biegunka, świąd, poty, dreszcze, tiki.
- C Oto co mi teraz dolega.
- M Wszystko dobrze.
- B To nie będzie miało znaczenia.
- A To nie ma znaczenia.
- C Uśpijcie mnie albo dobijcie.
- M Nikt nie przetrzyma życia.
- C I nikt nie może wiedzieć jaka jest noc.
- M Czy nigdy nie przyszło ci do głowy że jesteś w niewłaściwym miejscu?
- C Nie.
- B Nigdy.
- A Nie.
- C Jeśli tutaj umrę znaczy że zamordowała mnie telewizja.
- A Kłamałem dla ciebie więc nie mogę cię kochać.
- M Niczego nie żądaj.
- A O nic nie błagaj.
- B Ucz się, ucz, dlaczego nie mogę się nauczyć?
- C Co godzinę zapalają tu światło żeby sprawdzić czy jeszcze oddycham.
- B Jeszcze raz.
- C Mówię im że pozbawienie człowieka snu jest formą tortury.
- B Jeszcze raz i jeszcze raz.
- M Jeśli popełnisz samobójstwo będziesz musiał wrócić żeby przejść przez to jeszcze raz.
- B Ta sama lekcja, jeszcze raz i jeszcze raz.
- A Nie będziesz zabijał siebie samego.
- C Z próżności, nie z rozsądku, pozostanę nietknięta.
- M Czy zdarza ci się słyszeć głosy?
- B Tylko wtedy gdy do mnie mówią.
- A Wysłużone dusze z wyschniętymi gardłami.

C Nie jestem chora, ja tylko wiem że życie nie jest warte życia.  
A Straciłem wiarę w uczciwość.  
B Straciłem wiarę w  
M Przed siebie, w górę, naprzód.  
C Straciłam.  
B 199714424  
M Ruszaj.  
C Nie ufam.  
M Nie zależy mi.  
C Wyjść, ale dokąd?  
A W pieprzoną czarną dziurę pieprzonej ćwierć-miłości.  
M Ruszaj.  
A Nienawidzę i pocieszanych i pocieszycieli.  
C Jestem kurwa bardziej wściekła niż ci się wydaje.  
A Nie mogę ci ufać i nie mogę cię szanować.  
C Już nie jestem uczciwa.  
A To przez ciebie i nie mogę cię kochać.  
M Powrót do życia.  
C Pusty parking którego nie mogę opuścić.  
B Na niebie miasta dudni strach.  
M Nocą pustka śpi pomiędzy domami.  
C Pomiędzy autami w zatoczce.  
B Pomiędzy dniem i nocą.  
A Muszę być tam gdzie mam być.  
B Pozwól  
C Mi  
M Odejść  
A Świat zewnętrzny jest bardzo przereklamowany.  
*Pauza.*  
C Niechaj szczęście dzień moich narodzin  
Niech ścigają go ciemności nocy  
Niechaj gwiazdy staną się czarne  
Niech świt mu oczu nie otworzy  
Gdyż nie zamknął łona matki mojej.  
B Dopada mnie to czego się boję.  
C Nienawidzę cię,  
B Potrzebuję cię  
M Potrzebuję bardziej.  
C Potrzebuję zmiany.  
A Cała ta przewidywalna obrzydliwa jałowość naszego związku.  
M Chcę prawdziwego życia,  
B Prawdziwej miłości.  
A Miłości mocno zakorzenionej, która rośnie w świetle dnia.  
C Co ona ma czego ja nie mam?



- M Ta strata.
- C Ten ból.
- A Ta strata.
- M Ten zysk.
- C To światło.
- B Gdybyś umarła to byłbym jak pozbawiony kości. Zapadłbym się i nikt by nie wiedział dlaczego.
- C Gdybym mogła uwolnić się od ciebie,
- B Gdybym mógł się uwolnić,
- M Nie to nie to,
- A Wcale nie to,
- B Wcale nie to miałem na myśli.
- A Złamałem jej serce, czego chcę jeszcze?
- C Ten obraz.
- M To światło.
- C Ten ból.
- A To światło.
- M Ten zysk.
- B To światło.
- C Ta strata.
- B Okrag jest jedyną figurą geometryczną określoną przez swój środek. Problem jajka i kury tu nie istnieje, środek był pierwszy, potem przyszedł obwód. Ziemia, z definicji, też ma środek. I tylko głupiec wierzy że może sobie isć gdzie mu się podoba, bo środek przytrzyma go na powierzchni, nie pozwoli wylecieć z orbity. Wystarczy że twoje poczucie środka przemieści się, wyskoczy ze świstem na powierzchnię, koniec z równowagą. Koniec z równowagą. Koniec z równowagą dziecko.
- C Kiedy ona odeszła –
- B Pękł kręgosłup mojego życia.
- A Dlaczego światło darowane jest cierpiącym?
- C Przyprowadź ją z powrotem.
- A A życie tym o duszach zgorzkniałych
- B Gdybyś tu była –
- M Jestem.
- A Jak gęsty cień w środku lata.
- C Kocham ją, tęsknię.
- B Skończyłem z tym.
- M Ruszaj.
- C Dlaczego nie umarłam w dniu swoich narodzin
- M Nie wyszłam z łona
- B I nie zgasłam
- A Nie weszłam w cień zamiast we mgłę.
- M Ból jak cień.
- A Cień mojego życia.
- C Czerwona opoka
- B Nie jesteś złym człowiekiem, po prostu za dużo myślisz.
- C Pozwól mi się schować.

M Czy możesz

C Czy zechciałbyś

B Czy mógłbyś

M Ruszaj.

A Nigdy więcej przysięgam na Chrystusa.

B Jeśli stracę głos jestem skończony.

M Wciąż tutaj.

B Ale nie będę,

C Nie tym razem,

B Nie ja.

C Jeszcze nie.

M To jakby czekać aż urosną ci włosy.

B Estas astravesada como el di Miercoles.\*  
\*Jesteś podobna do środy. (hiszp.)

C To ja. Żyję na pełnych obrotach. Zawsze w ruchu, nigdy jedna rzecz, potem druga, zawsze od jednej skrajności po najdalszy kres drugiej.

B Słodka.

A Jedno dotknięcie.

B Tak parszywie słodka.

M Nagrywam.

C Gdzie się podziła moja osobowość?

A Jestem już na to za stary.

M Nie mogę kochać cię mniej.

B Nie mogę kochać cię bardziej.

M Uczciwie mówiąc.

C (czy ja w ogóle kiedyś „mówię uczciwie”?)

B Nie bierz więcej.  
*Pauza.*

C Nigdy mi się nie zdarzyło.  
*Cisza.*

A To co czasami biorę za uniesienie jest po prostu brakiem bólu.

M Nie bój się niczego.

B Wszystko albo nic.

C Nic zupełnie.

B Wszystko.

M Nic.

C Jestem emocjonalną plagiatorką, która kradnie innym ból, dodając go do własnego aż

A Nie pamiętam

B Czyj

C Więcej

A Może z tobą wszystko w porządku.

C Może jestem zła,

A Ale Bóg pobłogosławił mnie piętnem Kaina.

C Waga.

B Nie wiem.  
M Wzrost.  
A Nie wiem.  
B Los.  
C Nie wiem.  
A To kara za twoje asekuranctwo.  
M Ciągłe powracam.  
B Jeszcze raz i jeszcze raz.  
A Odwieczny powrót.  
B Jeśli stracę głos wszystko się spieszy.  
C Gówno na talerzu. Udawaj zachwyty bo inaczej twoja własna matka rozedrze cię na strzępy.  
M Wpuść do domu Anioły Nocy.  
A Moje życie to nic specjalnego,  
C Strumień przypadkowych wydarzeń wszyscy tak mają,  
A Strumień w słonym oceanie, który nęka, nęka, ale nie zabija.  
M Dla mnie umarłeś.  
B Z miłości.  
C Nie jesteś moją matką.  
A Byliśmy wieloma rzeczami.  
B Coś zaskoczyło.  
M Ale nigdy nie powiedziałbym, że byliśmy zakochani.  
B Znalazłem ją  
A Pokochałem ją  
C Straciłem ją  
M Koniec.  
*Cisza.*  
C Coś się wznosi,  
A Za miastem,  
B Zanim zaczęło się to gówno,  
A Nad miastem,  
C Następny sen,  
M Przeszłam przez rzekę która płynie w cieniu,  
B In den Bergen, da fuhlst du dich frei\*,  
\*W górach, tam poczujesz się wolny. (niem.)  
M Jedno życzenie,  
C Chłodne lato i łagodna zima,  
B Żadnych wojen, żadnego potopu,  
C Ciemność spowija spadającą gwiazdę,  
A Długi sen z tobą w objęciach,  
B Nikt nic żadne gówno  
C Złączeni ale odrębni,  
A Pokój,  
M Rozproszony blask płynący nie wiadomo skąd,  
A Bładozłote morze pod bladoróżowym niebem,



M Odległy dźwięk dzwonu daleko na morzu,  
B Chmury skupione nad horyzontem dowód że stoję na ziemi  
C Fale łkające w rytm pulsu.  
*Pauza.*  
B jestem, jeszcze raz, jestem ,jestem, w ciemności, jeszcze raz.  
A Na krańcach nicości,  
B Jestem,  
C Złap mnie za rękę,  
A Chwała niech będzie Ojcu,  
M Prawda jest za tobą,  
B Dla ciebie z niej zrezygnuję.  
C W światło,  
A Jako było na początku,  
C Ponad ciemnością,  
M Teraz i na wieki,  
B W światło,  
A U schyłku dnia to powraca,  
B Zyskując na czasie,  
A To powraca do mnie,  
M Ale tracąc światło  
A To powraca  
C Tłuste i błyszczące i śmiertelnie śmiertelnie śmiertelnie spokojne,  
M Nie mogę cię ocalić,  
A I czyste.  
C Innych  
B Nikt kurwa nie może.  
M Zwinięta w kłębek.  
A Wybaw moją duszę od miecza.  
B Budzę się kiedy śnię,  
M Samotna.  
A Co przekracza wszelkie pojmowanie.  
C Nie śnię już więcej,  
A Nie mam snów.  
B Zyskując na świetle,  
C Przekroczyłam rzekę,  
M Ale tracąc czas.  
B Nie mogę ci odmawiać.  
C Żeby uwolnić się od pamięci,  
M Uwolnić się od pożądania,  
C Leż spokojnie, nie prowokuj niczego,  
B Nie mów nic.  
A Niewidzialny.  
C Kiedy nawet sny nie są twoją własnością  
B Najlepiej zapomnieć.

A Przypadkowe radości bez sensu.

M Kochałeś mnie nad rzeką.

WSZYSCY Zapomnieć.

*Pauza.*

B Zgwałć mnie.

*Pauza.*

M Czy to możliwe?

C Uleczyłam ciało nie mogę uleczyć duszy.

A Jestem taki zmęczony.

B Ciągle powracam.

M Bądź tym.

C Zrób mi twarz, pomaluj i nałóż mi ją.

B Moje życie czarno na białym, czytane wspak.

M Kompletne.

A Albowiem czyż na co masz chęć a to całe prawo stanowić będzie.

M Teraz.

A Miłość jest prawem, miłość poddana woli.

C Nic nie czuję, nic.

Nie czuję nic.

A Szatanie, mój władco, jestem twój.

B (*cichym, monotonnym głosem aż do końca kwestii A*) nie nie nie nie nie nie nie/ nie nie nie nie nie nie nie nie nie

A I nie zapominaj że poezja jest językiem dla siebie samej. Nie zapominaj każde nowe słowo kiedy się pojawia, trzeba podejść inaczej.

Pamiętaj o decorum.

Pamiętaj o decorum.

*Pauza.*

B Zabij mnie.

*Pauza.*

A Swobodne spadanie

B W światło.

C Jasne białe światło.

A Świat bez końca

C Dla mnie umarłeś.

M Wspaniały. Wspaniały.

B Teraz i na wieki

A Szczęśliwy

B Taki szczęśliwy

C Szczęśliwy i wolny.

*Copyright 1996 by Sarah Kane*

*Wszelkie prawa zastrzeżone; o zgodę na wystawienie etc. należy wystąpić do:  
Casarotto Ramsay Ltd., National House, 60-66 Wardour Street, London W1V 4ND.  
Konieczne jest uzyskanie licencji przed rozpoczęciem prób.*